

GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkiem „Przyjaciół Dzieci” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje kwart. 18 mk., miesięcz. 6 mk., do Polski pod opaską 68 mk., kwartalnie lub 1000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia

przyjmuje się za opłatą 2 marki za miejsce rządka sześciomiesięcznego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.



Rok XXXVI.

Olsztyn, na środę 9. sierpnia 1922 r.

Nr. 183.

Balkan znowu w płomieniach.

W kotle bałkańskim po chwilowym zaledwie kilka miesięcy trwającym uspokojeniu zawrzało ponownie. Ścierają się znowu wszystkie nienawistne siły, kłębią się i pienią i zda się wybuchnąć znowu z żywiołową potęgą, jakby na urągawisko tych, którzy przed kilku dniami i w Berlinie i w Londynie rzucili szczytne hasła: Nie chcemy już nigdy wojny!

Na Bałkanie spokoju nie było i bodaj nie będzie. — To jakby dawny stary i utarty porządek rzeczy, jakby dawne namiętne nawyknienie to prowadzenia, wygrywanie i przegrywanie wojny.

Sięgajmy tylko nieco wstecz, przypomnijmy sobie chociażby ostatnie lat 20! Mieliśmy wojnę bałgarsko-serbsko-grecką przeciwko Turcji, zaraz potem, w przetargach o zdobyciu powstała wojna Serbów i Greków przeciw Bułgarom, a po upływie kilku miesięcy powstał na Bałkanie zarodek wojny wszechświatowej. Wojna ta skończyła się już dawno a furja rozpalona i rozszalała na Bałkanach a ściślej powiedziawszy na Wschodzie, szarpie rozdziera dwa wrogi przeciwko sobie stojące narody — Turcję i Grecję — nadal.

Raz wygrywali Turcy, raz zwycięskie szlondary wynosili z boju Grecy — jedni i drudzy byli jednak wojowaniem do tego stopnia znużeni, że rozpoczęli przetargi o warunki pokoju. Europa odetchnęła, z Francji i Anglii wysłano ekspertów, którzy mieli czuwać nad tem, aby podczas przetargów tych nie doszło do nieporozumień, aż tu naraź nowy zgrzyt, nowy trzask, nowe odgłosy wojennej fanfary. Wojska greckie wyruszają na Carogrod! Wązkimi ulicami stolicy tureckiej pędzą zziębnięci „talumbadzi” — członkowie strażnicy ogniowej i wrzeszczą przeciągle, złowrogo — janghin war! pożar! pożar! — Na wieży Galaty i tam, gdzie na wzgórzach wznosi się Stambul, zatknęto dwa niebezpieczeństwo zapowiadające szlondary — janghin war — pożar — pożar! Od wioski Kuleli dolatują głosy armatnie — janghin war — od strony azjatyckiej, od strony Tracji unoszą się kłęby gęstego dymu — janghin war — pożar, pożar!

I z Tracji i z Azji Mniejszej nadchodzą coraz bardziej niepokojące wieści. Nikt w nie zrazu nie wierzył, nikt niemi nie przejmował się, bo wiedzano, że w Beikosie tęczą się obrady pokojowe, wiedzano, że obie walczące strony zatknęły miecze do pochwy. Ale złowrogo wieści powtarzają się z jakąś złowrogą uporczywością i dochodzą do nas różnymi drogami. W Londynie, w Paryżu zwołują nagłe posiedzenia ministrów — między jednym a drugim zainteresowanym rządem angielskim i francuskim trwa ustawiczna wymiana telegramów, a wszystkie mówią o groźnej, niebezpiecznej sytuacji na Bałkanie. Weźmy dziś do ręki prasę włoską, prasę niemiecką, przeczytajmy pisma angielskie i francuskie — wszędzie spotkamy się z długimi artykułami i rozmyślaniami nad tem, czy Grecja wykona swą groźną zapowiedź i wyruszy na Carogrod.

Sporu grecko-tureckiego nie możemy ująć w ciętne ramy dwojga sprzecznających się sąsiadów. Nie! Tu rozchodzi się o zupełnie coś innego. Oto za plecami Greków i Turków stanęły dwie potęgi, stanęła Anglia i Francja i one to właściwie wszczynają bój o supremację na Wschodzie. Biada, jeżeli poważny zatarg grecko-turecki nie zostanie zlagodzony, biada, jeżeli Grecy plan swój istotnie spełnią — bo wówczas Bałkan stać się może ponownie zarodkiem nowego wszechświatowego starcia. A pamiętajmy, że na to wyczekuje Sowjecka Rosja i że czyha na to gotowy do nagłego skoku Niemiec.

Anglii zależy na tem, aby nawet kosztem zajęcia Carogrodu przez wojska greckie wymóc zawarcie z Turkami pokoju na takich warunkach i na takiej podstawie, aby wpływy Francji i Włoch zostały na Wschodzie ukrócone. Że Anglia macza w całej tej aferze swe palce wykazuje zresztą dokładnie dziwne stanowisko angielskiego generała Townsheda, który prowadzi rzekomo na własną rękę specjalną imprezę polityczną i w Angorze i w Tracji. Trzebaż zresztą być krótkowidzem politycznym, żeby nie spostrzedz

iż Grecja nie zdobyłaby się przynigdy na podobny krok, bez poprzedniego uzyskania placet od rządu angielskiego.

Ale obok Anglii sięga po wpływy nad Bosforem również i Francja. Według toczących się układów pokojowych przypadłaby Tracja cała jak długa i szeroka Grecji. Na to Francja zgodzić się nie chce, wzrastająca potęga Grecji nie idzie jej bynajmniej na rękę, a zresztą Tracja powinna uzyskać zupełną samodzielność, własną autonomję, własne rządy — coś podobnego jak autonomia i rządy gdańskie. Plany francuskie popiera ma Rumunja, Bułgaria — popiera ma Jugosławja — bo każde z tych państw wnosi pretensje do słusznego żądania, aby i jego interesy były uwzględnione.

Najbliższe dni wykażą, czy Grecy groźbę swą zamienią w czyn. — Gdyby mieli istotnie zagalepować się aż tak daleko, to możemy być przygotowani na powstanie całego islamu, wobec którego i rząd turecki i rząd angielski staną bezwładni! Zaatakowanie Carogrodu przez Greków przypłaciłoby życiem tysiące i tysiące chrześcijan. Islam nie będzie stał bezczynnie i obojętnie wobec dążeń greckich co do zniszczenia największych i najdawniejszych swych marzeń. Dziś, — nie wiadomo czy już nie zapóźno, — zaczynają pojmywać to i Anglicy sami i zdawali się, iż rozpoczęli Greków znowu mitygować i powstrzymać ich w zapędach. Pytanie tylko, czy Grecy ulegną mimo zapowiedzi, że zaatakowaniu Carogrodu oprą się wojska ententy...

W Haidar Basza szalał przed kilku dniami tak olbrzymi pożar, jakiego nie pamiętają dawne dzieje Carogrodu. Tysiące domów spłonęło — dziesiątki tysięcy ludzi pozostało bez dachu. — Cóż to znaczy jednak wobec zbliżającej się pożogi, zagrażającej nie tylko Bałkanowi ale i Europie całej? Cóż znaczy to wszystko wobec buchających już płomieni gdzieś het daleko poza Bosforem od strony Tracji i Angory? „Gazeta Gdańska”. L. P.

Przegląd polityczny.

Polska.

Wielka katastrofa kolejowa.

Warszawa. W dniu 1-go sierpnia o godz. 4 po południu na linii kolejowej między Brześciem Litewskim a Kowlem, obok stacji Małoryte, zderzył się pociąg gospodarczy z towarowym. Gospodarczy pociąg wioził robotników. Skutki zderzenia były okropne. 12 wagonów wraz z lokomotywą uległo rozbiciu. Dziesięć osób poniosło śmierć, a 8 osób zostało ciężko, 17 lekko rannych. Władze rozpoczęły dochodzenia.

Aresztowanie sprawców zamachu na Scheidemanna.

W powiecie Althammer pod Koseł aresztowano dwóch kupców pochodzących z okolicy Kassel, którzy uczestniczyli w zamachu na Scheidemanna.

Policja śledziła za nimi od dłuższego czasu. Aresztowani zwali się Wurm i Holber. Rzekomego Wurma aresztowano najpierw, a H. dopiero później w jego mieszkaniu, gdzie się ukrył przed policją. Sprawców zamachu na Scheidemanna odtransportowano do Berlina.

Niemcy.

Niemcy i Francja.

Francja jeszcze przed konferencją londyńską przystąpiła do wykonania zapowiedzianych środków represyjnych. Że Poincaré nie żartuje, wykazała jego oświadczenia ostra nota do rządu niemieckiego wyliczająca środki, których rząd francuski użyje. Dalsze środki represyjne są także zapowiedziane. Z Paryża donoszą pod dniem 6 sierpnia, iż wydano z Strasburga 6 Niemców. W Alzacji mieszka jeszcze około 300 000 Niemców, którym zarządzenia rządu francuskiego dają się dotkliwie we znaki. Prasa niemiecka jest oburzoną. Niemcy spodziewają się pomocy ze strony

Anglii i Włoch i z niepokojem śledzą przebieg konferencji w Londynie.

Francja.

Wielkie nieszczęście kolejowe we Francji.

Paryż. Wczoraj po południu zderzyły się na linii Agen—Tarbes dwa pociągi osobowe, w których jechali do Lourdes pątnicy i chorzy. Skutki zderzenia były okropne. Dotąd naliczono 40 zabitych i przeszło 50 rannych.

Francuskie zarządzenia zmuszające.

Genewa. „Temse” w wydaniu wczorajszym pisze, że rząd francuski zakomunikował mocarstwom koalicyjnym, że z powodu niewypełnienia traktatu wersalskiego zarządził środki zmuszające przeciw Niemcom, które zastosuje od soboty, dnia 5-go sierpnia. Równocześnie prosi rząd francuski, ażeby reszta aliantów poczyniła takie same zarządzenia. Rząd belgijski odpowiedział warunkowo, że godzi się na akcję Francji, lecz przeprowadzenie zarządzeń zmuszających na belgijskim obszarze okupacyjnym uzależnia od zgody Anglii i Włoch. „Temps” dodaje: Francja nie potrzebuje zgody aliantów na autmatyczne zaprowadzenie zarządzeń zmuszających.

Turecja.

Alianci przeciwko obsadzeniu Konstantynopola.

Adrianopol. Rząd grecki doręczył w sobotę aliantom notę, w której zaznaczono, że zaliczenie Konstantynopola do rzędu miast neutralnych sprzeciwia się prawu międzynarodowemu. Gubaris oświadczył, że Grecja jest stanowczo zdecydowana przystąpić do zdobycia miasta. Jakie kroki podejmie rząd grecki, zależy od odpowiedzi aliantów. Tymczasem dyplomatyczni przedstawiciele Anglii, Francji i Włoch doręczyli greckiemu ministrowi spraw zagranicznych równobrzmiącą odpowiedź na notę rządu greckiego. Odpowiedź aliantów jest odmowną i zawiera zapowiedź, że wojska alianckie wystąpią zbrojnie przeciwko zamiarowi Grecji wzięcia Konstantynopola.

Przerazenie w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Mimo energicznych zarządzeń aliantów zapanowało wśród ludności Konstantynopola wielkie zaniepokojenie. Mieszkańcy wybrzeża europejskiego usiłowali przedostać się na wybrzeże azjatyckie, wobec czego policja międzysojusznicza zakazała komunikację pomiędzy jedną a drugą stroną. Według wiadomości nadchodzących z Czataldży i okolicy odbywają się codziennie liczne utarczki pomiędzy żandarmerją turecką a posterunkami greckimi. Do Czataldży przywieziono 11 rannych Turków.

Walki grecko-tureckie w toku.

Paryż. Wele „Tempsa” greckie i tureckie oddziały starły się w okolicy Czataldży, przyczem Grecy zostali zmuszeni do cofnięcia się na strefę neutralną. Komunikat oficjalny rządu Angory donosi o podjęciu na froncie grecko-tureckim kroków nieprzyjacielskich.

Anglia.

Kongres przyjaciół pokoju.

Londyn. (Pat. Havas). Kongres międzynarodowy przyjaciół pokoju powziął uchwałę, domagającą się zupełnego rozbrojenia jako koniecznej gwarancji pokoju wszechświatowego.

Sekretarz towarzystwa amerykańskiego przyjaciół pokoju w dyskusji oświadczył, że gdyby kongres powziął równie chymeryczną uchwałę, wówczas utraciłby wszelki kredyt moralny.

Znany pacyfista angielski Lansbury wypowiedział się na korzyść tej uchwały, proponując do niej dodatek głoszący, że Liga Narodów może utworzyć oddział policji międzynarodowej, przeznaczonej dla zapobieżenia wszelkim próbom zamknięcia pokoju.

W odpowiedzi lord Barmor oświadczył, że utworzenie policji międzynarodowej byłoby pogwałceniem prawa narodów, poczem kongres znaczną większością

głosów odrzucił dodatek, proponowany przez Lansbury'ego.

Następnie kongres powziął uchwałę, wzywającą Ligę Narodów do wyczerpującego rozpatrzenia kwestii zupełnego skasowania obowiązkowej służby wojskowej. Na tem obrady kongresu zamknięto.

Drugie Targi Wschodnie.

Wedle doniesienia zastępstwa Targów Wschodnich w Gdańsku plan kolektywnej wystawy gdańskich przemysłowców ma duże widoki powodzenia, gdyż w tym roku podobnie jak to się okazało na niedawnym targu w Poznaniu, udział tej grupy przemysłowców zapowiada się znacznie liczniejszy.

Wiadomość ta pozwala przypuszczać, że nareszcie i koła gdańskie zrozumiały bez względu na fałszywie pojmowane momenty polityczne, łączność swą gospodarczą z Polską; poza tem tylko na Targach Wschodnich mogą się one najlepiej i naocznie przekonać, co Polska wytwarza, co można u nas nabyć i w jaki sposób zaopatrzyć się w potrzebny dla Gdańska towar i sprzedawać go „ohne Zollaufschlag”. To lotne słówko, które w formie reklamowych napisów widnieje nieomal nad każdym sklepem gdańskim, pozwalało jak dotąd, sądzić, że Gdańsk wczynie jeszcze marzy o zaopatrywaniu się w towary z Rzeszy.

Rok zaledwie dzieli Targi obecne od pierwszych. A jednak rok ten posiada dla Targów Wschodnich znaczenie przeogromne, osnuł wielkie dzieło w przedzę tradycji coraz silniej nawijaną na kołowrót gospodarczego naszego postępu i znaczenia. 25 000 m. kw. zajętych pod barwne rzędy i frapujące stoły ekspozycyj, 1500 przedsiębiorczych wystawców, bez mała pół miliona zwiedzających, 25 miliardów dokonanych transakcji, oto obraz i plan Targów zeszłorocznych. Na niemiecką operacyjną bazę handlową w Królewcu odpowiada Polska w dniach od 5 do 15 września lwowską regatą i dlatego niech przy przeglądzie sił nie zabraknie nikogo, zdolnego do dziwigania bremi handlowej.

Wymownemi słowy charakteryzuje instytucję Targów w obecnej dobie powojennej wogóle, „Tygodnik Łódzki” pisząc że: „celowość i użyteczność ich uznawły i oceniły wszystkie kraje kulturalnie dające inicjatywy i popierając wszystkie środkami ich organizowanie. Stały się one nietylko najważniejszą przyczyną odbudowy zerwanych stosunków handlowych z zagranicą, ogniwem łączącym podstawowe elementy życia gospodarczego w kraju za pomocą ruchu handlowego na rynkach wewnętrznych, także potężnym orężem w torowaniu ekspansji i pokojowego podboju ekonomicznego. Takim ogniwem narzędziem i orężem w rękach polskich stały się samorzutnie i na zawsze Targi Wschodnie we Lwowie.”

Ze słowa te bynajmniej nie są przesadzone, świadczy o tem olbrzymie zainteresowanie, jakie wzbudziły Targi Wschodnie zagranicą. Tak np. czescy uczniowie Wyższej Szkoły Handlowej w Koszycach, w przejeździe przez Lwów wiedzili pod przewodnictwem konsula czeskosłowackiego plac Targów Wschodnich i słuchali ciekawie wyczerpujących objaśnień.

Staraniem francusko polskiej Izby Handlowej w Paryżu odbyło się 23. czerwca br. w wielkiej sali Urzędu dla handlu zagranicznego w Paryżu pod przewodnictwem Rady stanu M. de Tarde, dyrektora tegoż urzędu, drugie z rzędu zebranie przedstawicieli

handlu francuskiego w sprawie udziału Francji w II. Targach Wschodnich.

W ostatnich dniach zgłosiła swój udział w Targach Centrala „Nebal”, wielki zakład handlowy w Gdańsku, zastępujący 40 firm holenderskich i zajęła na ten cel 200 mtr. kw. przestrzeni. Od posła duńskiego w Warszawie otrzymała Dyrekcja Targów zaawizowanie, że w sprawie zorganizowania zbiorowego udziału wystawców duńskich odniósł się on z odpowiednimi propozycjami do swego rządu. Sekcja francuska T. W. zorganizowała z łona polsko-francuskiej Izby Handlowej w Paryżu, zamówiła telegraficzne 600 mtr. kw. zamkniętej przestrzeni na ekspozycje francuskich wystawców.

Oficjalny organ angielskiego Ministerstwa dla przemysłu i handlu „The Board of Trade Journal” zamieścił osobny artykuł o lwowskich Targach Wschodnich, w którym na podstawie sprawozdania sekretarza handlowego Poselstwa angielskiego w Warszawie, podnosi znaczenie lwowskich Targów jako instytucji stałej periodycznej co rok działającej, o znacznych szansach rozwoju. Wedle opinii urzędowego sprawozdania przedstawiają one także i dla angielskich wystawców odpowiednie pole do współudziału, dając doskonałą sposobność zapoznania się z polskimi wyrobami i surowcami, a zarazem także zorientowania się w zapotrzebowaniu, możliwościach i warunkach handlu w Polsce.

W końcu, medjolańska Izba dla handlu międzynarodowego oświadczyła imieniem międzynarodowych Targów w Medjolanie gotowość objęcia zastępstwa naszych Targów Wschodnich z tytułem honorowego reprezentanta, stawiając równocześnie bo bezpłatnej dyspozycji witrynę na swej wystawie.

Nawet tureckie koła handlowe okazały żywe zainteresowanie Targami Wschodnimi, a wszystko to pokazuje, że doniesłego ich znaczenia dla wszystkich sfer w kraju i zagranicą zapoznawać niepodobna.

Dla polskiej młodzieży!

Nowe męskie kursy seminarjalne w Poznańskim.

Z nowym rokiem szkolnym, na początku września rb. urządza Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego nowe roczne męskie kursy seminarjalne maturalne i na pomocnicze siły nauczycielskie, na które przyjmie się kandydatów po ukończeniu 18 roku życia. Przyjęcie starszych niewykluczone. Na kursy maturalne wymagane jest wykształcenie sześciu klas szkół średnich ogólnokształcących gimnazjum, szkoły wydziałowej lub równe przygotowanie prywatne; na kursy dla sił pomocniczych potrzebna jest gruntowna znajomość języka polskiego i dobrze wykształcenie co najmniej sześcioklasowej szkoły powszechnej ludowej. O ile zgłosi się dostateczna liczba kandydatów zamierza się urządzić powyższe kursy w Poznaniu, w Bydgoszczy i w Lesznie. Zgłoszenia należy skierować zaraz do Dyrekcji państwowych kursów seminarjalnych w Poznaniu, św. Marcina 40, pokój 22, załączając następujące dokumenty: 1) metrykę urodzenia, 2) życiorys, 3) świadectwo moralności, 4) uwierzytelniony odpis ostatniego świadectwa szkolnego. Nauka na kursach jest bezpłatna. Utrzymanie na koszt własny. Jest to nadzwyczajna sposobność dla zdolnych i zdrowych młodzieńców uzyskania w krótkim czasie poważnego stanowiska w Polsce.

„Gaz. Gdańska”.

KRONIKA.

Olsztyn, 8. sierpnia 1922.

Kalendarz na środę: Romana.

Wschód słońca o godz. 4.42; zachód o g. 7.32.

— **Dziwy się dzieją!** Jak donosi „Allensteiner Zeitung” odbyło się w Olsztynie zebranie przedstawicieli rządowych, związków zawodowych, handlu, rzemiosła, kościoła i prasy celem przygotowania obchodu konstytucji niemieckiej w dniu 11 sierpnia. Przewodniczył w zastępstwie wciąż jeszcze chorego prezesa rejencji wyższy radca rejencyjny von Roenne. Uchwalono, że w dniu 11 sierpnia zbiorą się przedstawiciele rządu i przedstawiciele organizacji w południe o godz. 12 w sali teatralnej domu niemieckiego. Po krótkiej przemowie powitalnej ks. kan. Weichsela z Olsztyna wygłosi przemowę przywódca „Heimatferajнів” p. Worgitzki (!), który wskaże na znaczenie historyczne dnia i zadania przyszłości. Wybór komitetu uroczystościowego nastąpić mógł dopiero po dłuższej debacie, gdyż obecni panowie prosili przezwyciężyć aby ich do komitetu nie wybierano. (Znamienne! Red.) Dział muzyczny objąć ma robotnicze kółko śpiewackie, gdyż „Liedertafel” jest „kaum in der Lage”, to znaczy że objąć działu muzycznego nie może. (!) Poruszono także sprawę sztandarów republikańskich na gmachach urzędowych. Wyższy radca rejencyjny zapewniał, że flaga republikańska dla olsztyńskiego gmachu rejencyjnego jest w drodze i prawdopodobnie w dniu obchodu będzie wywieśzono.

— **„Der Held von Tannenberg”.** Pod takim nagłówkiem zamieszcza tutejszy działacz od „Heimatferajнів” p. Eichler artykuł dotyczący p. Deutschera i jego rodziny. Zajmuje się przede wszystkim p. Deutscherem i nazywa go „Verbrecher” lub też „Narr”. Wszelkie krzywdy, napaści i prześladowania Deutschera zływa p. Eichler milczeniem lub też wyraża co do tej kwestii swoje wątpliwości. Niewiadomo czy zapatrywania p. Eichlera są także zapatrywaniem tutejszych kół rządowych. Naszem zdaniem jednak taka ocena charakteru Deutschera umiarkowanie prawdopodobnie do usprawiedliwienia krzywd wyrządzanych Deutscherem. Czy Deutscher jest taki czy owaki należy mu się obrona przed wienawistością ludności. Do czegoś dojdziemy jeżeli u nas będzie wolno obywateli bić, resp. strzelać do ich mieszkań? Tu niema żadnych uniewinień, takie uniewinienia mogą chyba jedynie podburzać do dalszych ekscesów. Deutscher optował za Polską, a z tego powodu krzywdy mu nikomu wyrządzać nie wolno. Tych, którzy go napadają, biją, strzelają do domu jego należy aresztować. Porządek musi być i wyjątki w takim wypadku nie są dowolne.

Z Warmii.

* Olsztyn. Na gorącym uczynku przychwycono przedwczoraj robotnika P. i ucznia blacharskiego O. W. w chwili gdy zamierzali sprzedać krąg drutu miedzianego, który skradli z sklepu materialnego tutejszego urzędu telegraficznego wartości 3000 marek pewnemu handlarzowi rupieci i aresztowano ich. Handlarze rupieci, który kupują podejrzone rzeczy uważani będą jako przechowywacze skradzionych rzeczy. — Z zamkniętej szopy dla samochodów właściciela samochodu Kocha skradziono przed kilku dniami motor. Motor naznaczony jest numerem. D. K. W. 1 1/2 PS. 17096.

— Targ dzisiejszy był pełen życia i ruchu. Ceny jednak nie spadły, przeciwnie nawet nieco po-

Pan Maciej umilkł, i zwiesił głowę na piersi. Dziewczyna siedziała zamyślona. Po chwili podniosła na niego oczy i spytała z żalem:

— Dlaczego pan tak smutnie mówi i młode pokolenie przedstawia w tak złych ramach?

— Nie w złych, dziecko, w nowych.

— Więc pełnych nadziei!

— Gdybyż nie były już spalone...

— Ale dlaczego?... czemu? Zresztą nie wszyscy — mówiła podnosząc się Stefcia.

Pan Maciej spojrział na nią z dobrym uśmiechem.

Niewiele jest takich zdrowych kwiatów, jak ty, dziecko, niewiele takich krystalicznych dusz. Jedną taką znalazłem, ale to już dawno... Może ciebie to razi, co mówię. Ale i ty nie jesteś wolną od gorczy życia i na ciebie padł cień ogólnej epemii... analizy... Całość zbadalaś w szczegółach i cierpiasz, zawiódłaś się. A co nie kwiat, prawda? Łodyga, prosta łodyga... i trochę śmiecia. Tu rozbiór przydał się. Gorzej byłoby, gdyby nastąpił po niewczasie. Gdyby tak los sprzyjał wszystkim zawsze w porę, byłoby mniej niedoli na ziemi.

— O czym pan mówi? — szepnęła Stefania z dreszczem trwogi.

Zagadnięty spojrział na nią badawczo.

— Czy nieszczęra, czy głupia? — pomyślał.

— Moje dziecko, powtarzam, że może ci to niepotrzebnie mówię. Widzę, że mnie nie rozumiesz.

— Ależ owszem, rozumiem, tylko...

— Tylko co?

— Boję się, czy mnie pan zrozumie.

Uśmiech błysnął na ustach staruszka.

— Przepraszam pana — rzekła cicho dziewczyna, nie chcąc go dotknąć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

HELENA MNISZEK

TRĘDOWA

Powieść — Tom I.

36.

(Ciąg dalszy).

— Proszę.

Wszedł kamerdyner Jacenty.

— Jasne pan starszy prosi panią do różanej altany, jeżeli to panią nie robi różnicy.

Stefcia doznała miłego uczucia.

— Proszę powiedzieć panu, że idę natychmiast. Z przyjemnością myślała o spędzeniu nudnego popołudnia w towarzystwie staruszka.

W altanie pan Maciej siedział na ławce, mając nogi okryte skórą tygrysa. Był zamyślony i ponury. Na widok Stefci twarz mu się rozjaśniła. Wskazując jej ławkę obok siebie, rzekł z miłym uśmiechem:

— Siadź tu, moje dziecko. Przepraszam, że cię wzywałem. Chciałem z tobą trochę pomówić. Może nie chcesz?... Jestem stary nudziarz — co?

Pan Maciej mówił do wszystkich po imieniu: Stefcię prawie zawsze tak nazywał.

— Ależ proszę pana z największą przyjemnością — odrzekła dziewczyna, siadając.

Staruszek podniósł blade oczy w górę i wpatrzył się w zieloną siatkę listków różanych na tle błękitnego nieba.

Jakieś wspomnienia z dawnych lat spływały na niego, nadając jego starym oczom dziwną rzewność i cień smutku. Chwilę siedział milczący, przeniesiony w inne czasy. Wreszcie zaczął mówić głosem spokojnym, często przerywając:

— Nic się świat nie zmienia, nic. Zawsze jest młody i pełen życia... Tylko ludzie na nim wędrują, rozpada się w popiół, a na ich miejscu wyrastają

szły w górę. Za jajka płacono 90 marek za mendl, za masło, którego nie można było wcale dostać 100 marek za funt. Mięsa w jatkach było bardzo dużo, lecz kupujących odstraszały wygórowane ceny. Wołowinę sprzedawano po 60 marek za funt, cielęcinę po 40—45 marek za funt, skopowinę po 75 marek za funt, a wieprzowinę po 80—90 mk. za funt. Wędzoną słoninę kupowano po 120—130 marek za funt, a świeżą słoninę po 100—110 mk. za funt. Jarzyny był pełen rynek. Za wiązkę marchewki żądano 4—4,50 mk., za wiązkę kalarepek 5—9 marek, za funt fosoli w strąkach żądano 8 marek, za funt ogórków 15 marek, za funt kapusty 8 marek. Kwiaty w rozmaitych barwach upiększały rynek. Za miarkę jagód czarnych płacono 9 marek, za miarkę grzybów 12—16 marek, za funt wiśni 9 marek.

— **Słuszne ostrzeżenie.** Na kopertach nadawanych listów do Polski wielu Niemców dopisuje uwagi obrażające Polskę, wobec czego władze polskie oświadczyły, że listów z uwagami w przyszłości dostarczać adresatom nie będą. Gazety niemieckie ostrzegają nadawców listów przeznaczonych do Polski, aby we własnym interesie unikali dopisywania uwag.

— **Brak gotówki w Niemczech.** W całym Niemczech daje się odczuwać silny brak gotówki. Wedle wiadomości, nadeszłych z Wrocławia przybiera ten brak gotówki tragiczny charakter. W poniedziałek, ostatniego dnia miesiąca, nie mogły ani pocztowy urząd czekowy ani oddział Banku Rzeszy wypłacić żądań wypłaty tak, iż liczne przedsiębiorstwa nie były w możności wypłacić pensji swoim urzędnikom.

— **Komunikacja samochodowa przez polskie terytorium.** Na mocy układu pomiędzy Polską a Niemcami przeznaczono 4 szosy na polskim terytorium do komunikacji samochodowej pomiędzy Niemcami a Prusami Wschodnimi. Do tranzytu potrzebna jest polska wiza.

* **Gutsztat.** Kradzieże i włamywania mnożą się w naszym mieście w okropny sposób. Przed niedawnym czasem włamano się do kupca Grawa, a przedostatniej nocy włamano się znów do sklepu kupca Wólki. Około godziny czwartej zauważyli sąsiedzi że drzwi składowe są szeroko otwarte i okno wystawne prawie całe opróżnione. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 50000 marek. Złodzieje skradli tylko najlepsze rzeczy jak cylindry i. t. d.

— **Sąd lawniczy skazał cyganke B. z Rudzisk** za kradzież kieszonkową na 2 miesiące więzienia. Oskarżona skradła trzem kobietom należącym do stanu robotniczego jednej 1000 marek, drugiej 500 mk. a trzeciej 1300 marek.

Z Powiśla.

* **Hawa.** W koszarach zastrzelił się 4 sierpnia 22 letni strzelec Kaphengst. Powodem do samobójstwa był strach przed karą za przewinienia służbowe.

* **Malbork.** Swego pracodawcę okradli czeladnicy młynarscy J. Starosta z Koślinka i Walter Kelch z Wysoka zatrudnieni u właściciela młyna F. Bekera. W lutym i marcu skradli obaj 17 i pół centnara żyta, 4 centnary mąki pszennej i centnar pszenicy. Zboże i mąkę sprzedali karczmarzowi i otrzymali za funt 2,50 marek. B. otrzymał skradzione zboże z powrotem. Obaj oskarżeni skazani zostali każdy na 1200 marek kary, a karczmarz na 4000 marek kary.

* **r Malbork.** »Marienburger Zeitung« (nr. 182) opowiada czytelnikom swoim o prawdziwym wydarzeniu na dworcu w Szymonach. Otóż pewna Niemka z Malborka z dziećmi poddać się musiała kontroli celnej. Dzieci obserwowały »zagranicę« z wielką ciekawością. Najmłodsze dziecko było najciekawsze. Chciało koniecznie zobaczyć »Polaka«, a gdy matka zadośćuczynić żądaniu dziecka nie mogła, natenczas dziecko chciało wiedzieć, czy Polacy są biali czy też czarni. Gdy matka dziecku powiedziała, że Polacy są ludźmi i to takimi samymi ludźmi jak Niemcy, natenczas dziecko było rozczarowane i Polakami się już nie interesowało. Dzieciom siędziwić nie można, ale dziwić się trzeba hocy antypolskiej w prasie niemieckiej, która prowadzi do tego, że nietylko pomiędzy dziećmi, ale także pomiędzy dorosłymi Niemcami są ludzie, którzy w Polakach widzą wprost barbarzyńców, jeżeli już nie »bestje«, które nad każdym Niemcem w okropny sposób się zęcają. »Die polnische Bestie wütel« i podobne artykuły systematycznie do prasy niemieckiej lansowane bez wpływu na ludność niemiecką nie pozostają.

— W nr. 183 »Marienburger Zeitung« stara się niejakiś Dr. Paul Ostwald w artykule »Die Lüge über Westpreussen« udowodnić, że przydzielenie Prus Zachodnich do Polski jest »Raub« ziemi niemieckiej. Wszystkie inne twierdzenia to rzekomo kłamstwa i przekręcania. Uzyskanie Prus Zachodnich skutkiem rozbioru Polski nie było żadnym »rabunkiem«, lecz uwolnieniem kraju niemieckiego z pod jarzma polskiego i oddaniem takowego krajowi »nacierzystemu«. Tak rozumuje p. Dr. Paul Ostwald. Prusacy rabunek Fryderyka II. w porozumieniu z carycą Katarzyną nazywają »uwolnieniem kraju z polskiego jarzma«, a wydanie Prus Zachodnich Polsce — rabunkiem. Logika iście pruska.

Z Mazur.

* **Gierzwałd.** 2 bm. uderzył piorun w stodołę posiadzieli Rogala i obrócił ją w perzynę. Spaliło się 11 fur żyta tegorocznego żniwa, młocarka, maszyna do robienia siewki i różne sprzęty rolnicze. Szkoda wynosi 200000 marek i jest tylko częściowo pokryta zabezpieczeniem. Gospodarze powinni pamiętać o

podwyższeniu zabezpieczenia przeciw ogniu i gradobiciu, gdyż w razie nieszczęścia strata jest ogromna.

* **Rastembork.** Samobójstwo przez powieszenie popełnił przed kilku dniami 38 letni pomocnik malarzski Georg Pruss z Królewca, który już dłuższy czas nie żył z żoną i kilka lat mieszkał w Schönflisie. Oświadczał on często że jeżeli nie zarobi tyle, ile potrzeba mu na wódkę, wtenczas się powiesi. P. miał takie stosunki miłosne z kilkoma dziewczętami. — Jakże życie taka śmierć.

Z drugiej części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** Od 4 sierpnia zginął nagle faktor E. K. zamieszkały przy ulicy Bülowa. Przyszłego czwartku znaleziono zwłoki jego w Preglu. Jak się zdaje spotkało K. jakieś nieszczęście. — Robotnik Sahm upadł na czeroletnią Martę M. i bił ją niemiłosiernie tak długo aż krwią zbroczona upadła na ziemię. Odwieziono ją do domu chorych. Policja aresztowała sprawcę.

* **Wystruć.** 3. bm. znaleziono w rzece blisko wioski Luksenburg trupa jakiegoś mężczyzny, który prawdopodobnie już dłuższy czas leżał we wodzie. Personalji trupa dotychczas nie stwierdzono. Jak się zdaje rozchodzi się o pewnego dawniejszego więźnia.

Sprawy gospodarcze.

O czem ma gospośia pamiętać w miesiącu Sierpniu.

1) W tym miesiącu najlepiej jest ogórki średniej wielkości kłaść na zimę, gdyż są jędrne i zielone, z większych zrobić mizerię na zimę (konserwę.)

2) Młode jarzyny to: marchew, (karotę), zielony groszek, zieloną fasolkę szparagową, kalafior, jarmuż, białą kapustę, kalarepę, szpinak i szczaw używa się na konserwy, sterylizując je. Suszy też zielony groszek i koper.

3) Grzyby prawdziwe i pieczarki suszy się, marynuje i sterylizuje, a rydze i podpieńki marynuje i kisi. Za grzybów przyrządza się także ekstrakt (konserwa) do zup i sosów.

4) Z opadających jabłek robi galaretę, gruszki suszy i smaży na miodzie lub przyrządza z nich kompoty. Z wiśni i moreli smaży konfitury, soki, galarety, marmolady i kompoty.

5) Jaja także należy starannie grzechować we wodzie wapiennej, szkła wodnem itp.

6) W tym miesiącu należy bardzo dokładnie zdesinfekcjonować piwnicę i spiżarnię bo tylko w czystym miejscu przechowane zapasy dobrze się trzymają.

7) Zbierać zioła lecznicze n. p. centuryę, kminek, anyż, rumianek itp.

8) W pomieszkaniu piec oczyścić z sadzy, z popiołu, a gdy okaże się potrzeba wylepić glina, a zasówki otworzyć u góry, aby jeszcze przed paleniem piec dobrze wysecht. Najlepsza jest pora przestawić przepalone piec. Należy także zakupić opał, zanim podrożeje.

9) Gospośni wysyłając dzieci na wrzesień do szkoły pamiętać musi, aby przegladnąć garderobę dziecienną, t. j. suknie, bieliznę i obuwie, a stosownie do tego gdy okaże się potrzeba, przerobić, naprawić lub nawet sprawić nowe, bo dzieci wyrastają i niszczą rzeczy. Należy pomyśleć o wszystkich potrzebach szkolnych jak n. p. książkach, zeszytach itp. Juljuszuwa Albinowska.

Prace w ogrodach na miesiąc sierpień.

W sadzie ukończyć cięcie latowe na drzewach karłowatych, szpalerowych, brzoskwiniach i morelach oraz winie. W miesiącu sierpniu spryskujemy po raz ostatni drzewka cieczą 2% bordoską. Zasilamy w dalszym ciągu drzewa owocowe, winokrzewy i maliny rozcieńczoną gnojówką. Drzewa obladowane owocem podpierać, aby wichry niepołamały gałęzi. Wielkie owoce, które dojrzewają obrywać a nie otrząsać, bo otrząsane łatwo się psują.

Odsłaniać owoce zakryte liśćmi u winorośli i brzoskwini, ażeby lepiej i prędzej dojrzwały.

W szkółkach uszlachetniać w dalszym ciągu dziczki jabłoni, grusz, śliw, moreli, brzoskwini, róż i bzu. Oczyścić kwatery z chwastów a ziemię pomiędzy drzewkami i krzewami przekopać. W sierpniu sadzimy w donice do pędzenia krzewy bzu, Deutzji, Viburnum, Prunus itp. aby zimową porą mieć świeże kwiaty.

Róże i bzy przeznaczone do pędzenia zimą niepodlewać aby wcześniej straciły liście.

Wycinać czopy tak przy pędach jednorocznych jako też w starszych kwaterach. Formować drzewa karłowe i uszczykiwać.

Drzewka 4 i 5 letnie już zupełnie wykształcone i należy je grube, oczyścić z gałęzi bocznych, zostawiając tylko 5—6 pędów na koronę.

W ogrodzie warzywnym przygotowujemy ziemię pod truskawki starannie, t. z. regulujemy na 40 cm. głęboko i obficie namierzwiemy. Gdzie mamy tylko lekkie ziemie pod truskawki, dodajemy jeszcze gliny, bo na słabych ziemiach truskawki się nieudają. Truskawki sadzimy w drugiej połowie sierpnia w odstępach 40—50 cm. sadząc 3 rzędy na zagonek 1,20 m. szeroki.

Wysiewamy do gruntu, szpinak, rzodkiewkę, rozponkę, sadzimy jarmuż, kalarepę i salate. Spręż nasienników zbieramy starannie i każdy gatunek, czy odmianę oznaczamy nazwą. Nasienniki, marchwi i karotki zbieramy 3 razy bo nierówno dojrzewają a za każdym razem zbieramy tylko baldaszki brunatne.

Tępimy motyle kapuśniaka, a jajka przez tegoż zniszczone niszczy.

Dojrzałe grochy i fasole przeznaczone na nasienie zbierać pojedynczo dojrzewające strąki, albo całe krzaki wyrwać, które rozwiesza się w miejscach suchych i przewiewnych.

Wysadzać na zagonki silne wysadki bratków, niezapominajek, goździków, stokrotów i bylin. Zasiać kapusty, kalafior, dynie, ogórki, seler, pomidory gnojówkami, jaksamo szparagi i rabarbar.

W inspekta wysiewać kalafior, kapusty, salate, endywię do przezimowania.

W ogrodzie spacerowym ciąć żywopłoty i szpalery, grabowce. Z drzew starych usuwać gałęzie suche dobrze teraz widoczne.

Przekwitłe kwiaty letnie zastąpić astrami. Zakorzenie okłady goździków odejmuwać i posadzić na dobrze uprawione grędy.

Rosliny cebulkowe, jak lilje, narcyzy, crocusy cesarską koronę itp. powinno się co 3 lata z jednego miejsca na drugie przenieść.

Zaprawiać owoce i warzywa w szkła, aby zimą mieć świeże.

Wysłarkować piwnicę do przechowania na zimę owoców i warzyw, a później je przewietrzać, bo owoce w roku zeszłym niedobrze były przechowane.

Rosliny oranżeryjne przesadzać w świeżą ziemię i w większe donice, aby przed zimą silnie się zakorzeniły, i dobrze przezimowały.

W sierpniu zrobić obliczenie drzew owocowych i krzewów, potrzebnych do sadzenia jesiennego i zamówienie to przesłać do Wydziału Ogrodnictwa przy W. I. R. w Poznaniu ul. Mickiewicza nr 33. S. S.

»Poradnik Gospodarski«.

Uczmy dzieci nasze modlić się po polsku; proadźmy dzieci nasze tylko na polskie nabożeństwa.

Rozmaitości.

Najstarsze biżuterje świata.

Najstarsze biżuterje świata pochodzą z roku 4000 przed Chrystusem, a pomimo tego wieku bransoletki znalezione przy mumii królowej Zer El Mecha ogromnej wartości. Tak dalece, że zarządca gabinetu przed 20 laty urządzono w Londynie wystawę. Pierwsza bransoletka jest ze złota, druga ma w środku kwiat lotosu z kulistym środkiem i turkusami po każdej stronie. Z tylnych zwisają ludzkie włosy pomieszczone za złotą nitką pomiędzy tem turkusy i ametysty.

Trzecia ze złota napis lazuli i paciorków turkusowych, a czwarta ze złota i paciorków amethystowych. Spojenie złota w tych wyrobach jubilerskich jest technicznie doskonałe. Między innymi również cenne skarby jest berło królewskie, na którego miedzianej smukłej łasce utwierdzone są pasami złota wielkie karneole. Pięć cudown. waz z toczonych karneolu i marmuru z pokrywami z kutego złota znaleziono w grobie Faraona w El Amrah. Nadzwyczaj zajmujące są znalezione w El Amrah wyroby gliniane, lalki z kręconym czarnym włosem, zwierzęta z gliny. Przepiękne są wazy z gliny i alabastru i sznury różnych paciorków budzących w zbieraczach nieprzezwyciężoną chęć posiadania.

Trzy tysiące armat miesięcznie.

Ciekawe dane o rozmiarach wyrobu broni w Niemczech podczas wojny podaje berlińska Kriegszeitung.

Jeszcze w pięć miesięcy po wybuchu wojny, arsenały niemieckie dostarczały armji 1,200 karabinów dziennie, ale już po upływie kilku miesięcy liczba ta doszła do 250,000 dziennie.

W połowie 1916 r. Niemcy wyrabiali 2,300 karabinów maszynowych miesięcznie. Na wiosnę 1917 liczba ta doszła do 7,000, a na jesieni tego samego roku wyrabiano już 13,000 karabinów maszynowych miesięcznie.

Wyrób pocisków działowych osiągnął najwyższą liczbę podczas zimy 1916—17 roku. Fabryki niemieckie dostarczały wówczas 9 milionów pocisków działowych miesięcznie, a poza tem wyrobiły w tym czasie 2 miljar 340 milionów naboów karabinów, sto milionów naboów do moździerzy okopowych, granatów ręcznych itd., około tysiąca ton prochu i trzy tysiące ton materiałów wybuchowych.

W 1918 r. Niemcy posiadały 1,660 baterji artylerji ciężkiej, a co się tyczy artylerji polowej, to otrzymywała miesięcznie w 1916 r. po 1,500, na początku 1918 r. po 2,000, a pod koniec tego roku po 3,000 dział nowych!

Pod względem zato wekikulów mechanicznych, Niemcy stały daleko w tyle poza armjami sprzymierzonemi, bo gdy w lecie 1918 r. armje ententy posiadały na jednym tylko zachodnim froncie 200,000 samochodów wszelkiego rodzaju, to liczba samochodów niemieckich sięgała na wszystkich frontach za ledwie 40,000.

Wstępujcie do Polsko-katolickiego Towarzystwa Szkolnego!

Przemysł i handel.

Rynek pieniężny.

Placono dnia 7. sierpnia:

za 100 marek polskich	11,40 mk. niem.
za 1 dolar amerykański	776,— „ „
za 100 franków francuskich	6500,— „ „
za 100 guldów holenderskich	29800,— „ „
za 1 funt szterlingów ang.	3700,— „ „
za 100 koron austriackich	1,85 „ „

Ceny płodów rolniczych.

(Królewiecka giełda artykułów spożywczych).

Królewiec, 7. sierpnia. Przywóz: 2 wag. żyta 1 wag. pszenicy, 3 wag. jęczmienia, 3 wag. owsa, 1 wag. grochu.

Targ był nieco ruchliwszy, odbiorcy zato ostrożni. Pszenica 1400 mk., żyto 1200 mk. z zapachem 1150 mk., owies 1400 mk.

Przepowiednia pogody:

Cokolwiek cieplej, pogodnie.

Obrót przekazów pocztowych między polskim G. Śląskiem a innymi dzielnicami Polski.

Jak się dowiadujemy, inspektorat poczt i telegrafów w Katowicach stwierdził, że do urzędów pocztowych na polskim G. Śląsku nadysłane są przekazy pocztowe, nadawane w urzędach pocztowych innych dzielnic Polski.

W związku z tem ministerjum poczt i telegrafów wydało zarządzenie w myśl którego obrót przekazów pocztowych między polskim Górnym Śląskiem a innymi dzielnicami Polski jest na razie wzbroniony.

Morskie Laboratorium Rybackie w Helu.

Min. Rolnictwa i D. P. uruchomi przy Morskim Urzędzie Rybackim »Morskie Laboratorium Rybackie«, które ma być zaczątkiem przysz. polskiej morskiej stacji doświadcz. Laboratorium w najbliższym czasie będzie miało za zadanie zebrać dane co do biologii sieji bałtyckiej, w szczególności co do możliwości sztucznego wylęgania większej ilości narybku tego cennego gatunku, który stopniowo zanika. Oprócz całego szeregu specjalnych zadań naukowo przemysłowych w zakresie rybactwa morskiego laboratorium będzie miało zadanie pedagogiczne i naukowe; w tym celu będą przez laboratorium organizowane kursy letnie dla akademików w zakresie metodyki, badań morskich, oraz będą wyznaczane w porozumieniu z zakładami naukowymi tematy dla większych prac naukowych.

Podstawą prawną nowoorganizującej się placówki jest rozporządzenie Ministra h. dzieln. prusk. z 23 czerwca 1921 r. o utworzeniu Morskiego Urzędu Rybackiego; art. 3 tego rozporządzenia ustanawia laboratorium dla badań biologicznych i technicznych w zakresie rybactwa morskiego. Obecnie sprawy rybactwa morskiego jak też i laboratorium znajduje się w resorcie Min. Roln. i D. P. dep. V. które w porozumieniu z Uniwersytetem Poznańskim poruczyło z dn. 1 go lipca br. tymczasowe kierownictwo laboratorium prof. dr. A. Jakubskiemu. W ten sposób została częściowo zrealizowana uchwała sejmowa z 10 lutego 1920 r. w sprawie organizacji placówki do badań naszego morza.

Nowe kopalnie.

Urząd górniczy w Dąbrowie wydał zezwolenia: 1 p. Zygmuntowi Stechmanowi, zamieszkałemu w

Dąbrowie, Mydlice Nr. 2, na prowadzenie robót górniczych na nadaniu »Cieszkowski—Pasteur«. T-wa Francusko-Włoskiego w Dąbrowie celem eksploatacji węgla kamiennego pod nazwą: kopalnia węgla kamiennego »Jawor« w Dąbrowie, oraz p. Paulinie Wejto i p. Feliksowi Wijańskiemu, zamieszkałego w Sosnowcu ul. Orła Nr. 22, naprowadzeniu »Nowa Alfen« T-wa Francusko-Włoskiego w Dąbrowie celem eksploatacji węgla kamiennego pod nazwą: kopalnia węgla kamiennego »Ksawery« w Dąbrowie.

Od redakcji.

Pani D. Prosimy o łaskawe nadesłanie dalszego ciągu wykładu »Wojny krzyżowe«.

Ruch towarzystw.

Trzciano. Zebranie Kółka rolniczego w Trzcianie odbędzie się w niedzielę, dnia 13-go bm. o godzinie 4 tej po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków, jako i p. Patrona i innych inteligentów prosi Zarząd.

Starytarg. W niedzielę dnia 13 go bm. o godz. 4-tej po południu odbędzie się zebranie Kółka Roln. na Starytarg i okolicę w lokalu p. Kikuta, na które się Szan. Członków jak najuprzejmiej zaprasza. Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Od 1. listopada br. lokal

Banku Ludowego

znajduje się

o Hotelu International

przy ul. Dworcowej (Bahnhofstr.) 87

I piętro, pokój nr. 6.

Zarząd.

Nowo nadeszły:

Brewiarzyk Tercyarski

Sposób życia i modlenia się dla Braci i Sióstr III. zakonu

św. Ojca Franciszka Serafickiego

Cena 40.— i 45.— mk.

„Kwiat seraficki“

czyli Mały Brewiarzyk dla większej wygody członków III. zakonu

Cena 16.— i 22.— mk.

Kwiatek Tercyarski

czyli Podręcznik Seraficki

Cena 7.— mk.

Księg. J. Pieniężnej

Olsztyn, ul. Dolno Kościelna 12.

RODACY POPIERAJĄCIE RZEMIEŚLNIKÓW POLSKICH!

BACZNOŚĆ!

Kto jeszcze ta n i o chce zakupić towar latowy i zimowy, niechaj niezwłocznie pospieszy do firmy

W. Mulczyński, Wartembork

Telefon 41

(właściciele: Kowalski & Szule)

Rynek 94

Polecamy dopóki zapas starczy:

Płótna na koszule białe i nie-
bielone po 49, 54, 65 75⁰⁰ za
mk. mtr.

Barchany na koszule w paski
po 49, 54, 65, 75 90⁰⁰ za
mk. mtr.

Materiały na ubrania męskie
czarne, granatowe i kolorowe,
ca. 140—150 ctm. szerokie, po 150,
270, 375, 575, 750, 875 975⁰⁰ za
mk. mtr.

Materiały na suknie i kostjomy
we wszelkich kolorach 80—130
ctm. szerokie, po 75, 90, 120, 150,
225, 375 475⁰⁰ za
mk. mtr.

Stale ceny!

Płaszczki i kostjomy damskie

latowe i zimowe tylko modne fasony i z dobrych materiałów po bajecznie tanich cenach.

Ubrania i paletoty męskie

we wielkim wyborze tylko dobre wykonanie, z materiałów trwałych po tanich cenach.

Trykotowe koszule, gacie, jaki, pod-
stanieczki, pończochy, rękawiczki,
skarpetki, szelki, krawaty i biele-
liznę trwałą.

Sprzedaż tylko za gotówkę.

HOTEL INTERNATIONAL

właściciel: Paweł Czerlicki

Ul. Dworcowa 87 OLSZTYN

Telefon 54

poleca

swój nowo renowowany hotel
z restauracją i dobrą kuchnią.

Pokoje gościnne. Ogrzewanie centralne.
Światło elektryczne. Kąpielnie.

Garaz dla automobili i stajnia.

Rolnik

liczący lat 25, Polak, zwiedził 1. i 2. semestr szkoły rolniczej, 10 lat praktyki, poszukuje pasadę na majątku jako urzędnik od 1.

10. br. Zgłoszenia pod lit. F. 204 do ekspedycji „Gazety“.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIEŻNEJ w OLSZTYNIE.

Telefon 531.

KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ“

Rynek Rybny

zaopatrzona jest w wielki wybór dewocjonalji jak to: książki do na-
bożeństwa polskie i niemieckie, śpiewniki kościelne, krzyże metalowe
i drowniane w różnych wielkościach, lichtarze, kropielniczki, figury,
świece, różańce, szkaplerze, obrazki, figury pod szkłem i t. d. i t. d.

Prosimy zwiedzić skład nasz bez przyniesienia kupna.